

JÓZEF KOPORSKI

ur. 1925; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, pralka Frania, telewizor, telefon, samochód Syrena, lodówka

Sprzęty gospodarstwa domowego w czasach PRL-u

Pierwszy [raz] telewizje widziałem w urzędzie wojewódzkim, to było w świetlicy tam gdzie cały czas grałem w brydża. No wrażenia olbrzymie. Później szwagier dostał taki węgierski aparat dość wcześnie, ale to było na pewno w latach 60. Ludzie przychodzili do tego kto miał telewizor, sąsiedzi jak się dowiedzieli, że jest to każdy chciał to zobaczyć to była taka nowość i rzecz niesamowita, niewiarygodna, że relacje można mieć u siebie w domu w jednym czasie z [różnych stron świata]. Przede wszystkim jednak z Moskwy. [Pierwszy] samochód to miałem Syrenkę, używana, żółta, miałem ją kilka lat. Lubilem ten samochód, bo się łatwo prowadził, miała tylko jedną wadę, że nie wolno było ostro skręcać, bo wtedy leciały przeguby. Pakowny [był] i szybki, i łatwy, mimo, że nie było wspomagania, ale prowadził się bardzo dobrze. I radocha, bo samochód się miało i do przodu się jechało. Dość późno tą Syrenkę dopiero miałem, w latach 80. Mimo, że prawo jazdy mam z 1956 roku. Różnie bywało z dostępem do paliwa, mojej siostry ciotecznej mąż [pracował] w CPN-ie, [to ja miałem łatwiej]. Później miałem kierowców znajomych, którzy jeździli na państwowych [samochodami], to kanister [sprzedali], aby pieniądze były, znacznie taniej [sprzedawali] niż w cenie oficjalnej. Także opłacało się lepiej kupić od nich, [a] oni sobie dopisywali kilometry. Z telefonem trzeba było czekać trochę, podanie się składało i czekało. Ja mieszkalem ze szwagrem, w mieszkaniu moim to z jego telefonu korzystałem, a później jak zostałem prezesem to zainstalowałem telefon dla łatwiejszej możliwości komunikacji. Miałem pralkę, gdzieś kupiłem Franie, dobra pralka, taka żelazna, wszystko można było w tej pralce prać. Miałem ją do lat 80., mimo, że już miałem drugą pralkę to trzymałem [Fanie], bo cięższe rzeczy można było wyprać, silniejsza była. W ogóle nowości do mojego gospodarstwa dość późno przyszły Raz, że to nie było tak specjalnie tanie do zakupu, a ja miałem wtedy wydatki, które musiałem regulować. Lodówkę w '80 roku dostałem od żony brata, używaną lodówkę.

Data i miejsce nagrania	2012-03-22, Lublin
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"